



Odprawa katechetyczna 2010

Parafia formuje ludzi

tekst



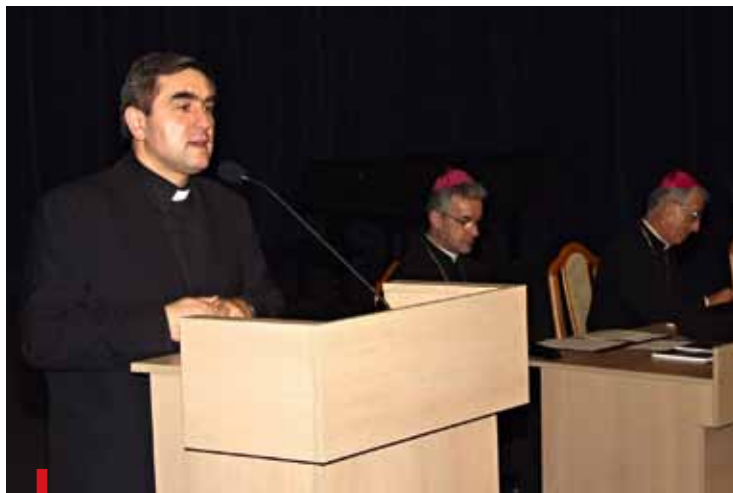
JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

O tym, że siła jest w grupie, przekonują się wielokrotnie osoby należące do różnych organizacji, wspólnot czy stowarzyszeń. Wiedzą o tym członkowie Akcji Katolickiej z Barcic i Nowego Sącza, którzy wzajemnie się wspierają i współdziałają, dzięki czemu są jednymi z aktywniejszych w naszej diecezji (piszemy o tym na str. VI). Do działania w grupie, a zarazem wstąpienia w swe szeregi zachęca też Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców. To grupa, która ma potencjał, pomysły na przyszłość i chce służyć wszystkim wychowawcom (czytaj na str. IV-V).

Do kształtowania postaw wiary **nie wystarczy religia w szkole**. Konieczna jest również katecheza parafialna i rodzinna.

W Tarnowie 30 sierpnia, a dzień później w Nowym Sączu, z udziałem księży biskupów, odbywały się odprawy katechetyczne dla kapłanów, sióstr zakonnych i katechetów świeckich. Ich organizatorem był Wydział Katechetyczny tarnowskiej kurii, a tematem m.in. 20 lat obecności nauki religii w szkole. – Przez te lata udało się osiągnąć bardzo dużo, zarówno w wymiarze organizacyjnym, duszpasterskim, jak i wychowawczym – mówił ks. prof. Stanisław Dziekoński, dziekan Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie. – Między innymi wzrosła rola katechezy jako przedmiotu nauczania, wypracowano status nauczyciela religii. Dziś do zago-



JOANNA SADOWSKA

Jednym z prelegentów był ks. prof. Stanisław Dziekoński, dziekan Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie

spodarowania pozostaje katecheza w parafii – przypominał. Temat ten poruszył ks. dr Dariusz Kurzydło, wykładowca UKSW w Warszawie. – To nie jest dublowanie lekcji religii, to spotkania w małych grupach, np. katecheza sakramentalna, liturgiczna czy grupa wsparcia dla rodzi-

ców – wyliczał. Dziś nie wystarczy bowiem sama obecność katechetów w szkole. – Do kształtowania postaw wiary konieczna jest też katecheza rodzinna i parafialna – przypominał ks. dr Bogusław Połęć, dyrektor Wydziału Katechetycznego.

Joanna Sadowska

Żywa lekcja historii



GRZECORZ BROŻEK

RYTRO, 29 SIERPNIA 2010 R. Wojsko podoba się dziś najmłodszym i tym trochę starszym

Można obejrzeć oryginalne umundurowanie, sprzęt wojskowy z II wojny światowej, m.in. lekkie czołgi. To może być początek fascynacji historią – mówi Dariusz Batkowski z Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu. 29 sierpnia odbyła się plenerowa impreza „Bitwa o Rytko 1939. Piknik historyczno-edukacyjny”. Przez kilka godzin pod „Jantarem” stały obok siebie jednostki „polskie” i „niemieckie”. Parę godzin później na górze Połom stoczyły inscenizowaną bitwę. – Mamy ciekawą historię. Tę bardzo starą, jak i tę nowszą. Organizujemy piknik, by o niej przypomnieć mieszkańcom, a pokazać ją turystom tu przyjeżdżającym. Wszyscy musimy pamiętać o tych kartach naszych dziejów i wyciągać z nich wnioski – podkreśla Władysław Wnętrzak, wójt Rytko.



KS. ANDRZEJ TUREK

Bp Wiktor Skworec

Wydaje się, że historia nie docenia kobiet, a tyle przecież im zawdzięcza! Od wieków przypomina o tym Kościół, ogłaszając świętymi kobiety, które w piękny, szlachetny, zgodny z Bożą wolą sposób, zrealizowały swe powołanie; które pod wpływem Ducha zmieniały oblicze ziemi, budując kulturę i cywilizację życia i miłości. Wiele z nich otrzymywało w Kościele honorowe doktoraty i dziś noszą zaszczytne imię doktorów Kościoła, choć nie miały uniwersyteckich studiów i habilitacji. Ale posiadały mądrość Bożą słuchając Tego, który jest Prawdą!

Z homilii na odpuszcie w Pasierbcu, 28.08.2010

Warsztaty z nutami

GRÓDEK NAD DUNAJCEM. Od 22 do 28 sierpnia chór Pueri Cantores Tarnovienses przebywał na obozie szkoleniowym. – Przygotowujemy się na październikowe koncerty w Słowenii oraz repertuar na nadchodzący rok, m.in. oratorium na Boże Narodzenie Camille Saint-Saënsa – mówi ks. dr Grzegorz Pie-



GRZEGORZ BROŻEK

karz, dyrygent chóru. Codziennie 60 chłopców uczestniczyło w Mszy św., próbach w swoich głosach oraz próbach wspólnych. O emisję głosu

troszczyła się Małgorzata Wyszogrodzka. – Warsztaty pomagają w formacji religijnej i wychowaniu – dodaje ks. Piekarz. **gb**

Biegiem i na dwóch kółkach

RYTRO. 21 sierpnia 15 członków i sympatyków UKS „Ryter” Rytro odbyło rowerowo-biegową pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem. Po porannej Mszy św. kilku pielgrzymów pokonało trasę biegiem z Rytra przez Przełęcz Żłóbki, Radziejową, Czarną Wodę do Jaworek. Następnie wszyscy przesiedli się na rowery i ze Szczawnicy dotarli do Niedzicy, a w kolejnym odcinku z Witowa na Krzeptówki. – To już V pielgrzymka tego typu. Poprzednio pielgrzymowaliśmy do Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Łagiewnik i Ludźmierza – informuje Marian Dobosz, prezes UKS „Ryter”. **gb**



ARCHIWUM GN

Gemini otwarte

TARNÓW. 25 sierpnia otwarto galerię handlową Gemini Park. Jej budowa trwała ponad dwa lata i pochłonęła 500 mln zł. Pracę znalazło w niej około 1000 osób. Na powierzchni ok. 80 m kwadratowych usytuowanych jest blisko 70 sklepów i punktów usługowych, w tym trzy markety wielkopowierzchniowe. W najbliższym sąsiedztwie galerii znajdzie się też placówka dla dzieci i młodzieży prowadzona przez stowarzyszenie „U Siemachy”. Jej otwarcie planowane jest na jesień. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Granie przy św. Florianie

CIĘŻKOWICE. 29 sierpnia punktualnie o godz. 15.00 na rynku rozbrzmiały pierwsze dźwięki VII festiwalu „O Bogu granie przy św. Florianie”. Przed publicznością, której zgromadziło się prawie 2 tys., wystąpili m.in.: Ocean Miłosierdzia, Promyczki Dobra, Cantamus Tibi Domine (na zdjęciu), Porozumienie. Zabawę poprowadzili wodzireje ledniccy, a „Gość Niedzielny” patronował wydarzeniu. **js**



JOANNA SADOWSKA

zaproszenie

Nowy Sącz. 12 września na stadionie sportowym w Nowym Sączu-Zawadzie odbędzie się VII Festyn „Niedziela z o. Pio”. – Jak zawsze będzie on miał charytatywny charakter. Zebrane środki przeznaczymy na

misje oraz na wsparcie ubogich rodzin poszkodowanych w czasie powodzi – mówi Magdalena Druska z sądeckiej Grupy o. Pio. Festyn rozpoc-



nie się o 13.00, a zakończy pokazem sztucznych ogni o 20.00. Gościem imprezy będzie zespół Skaldowie, który wystąpi o 16.30. Organizatorzy przygotowali szereg atrakcji dla całych rodzin. Zapraszamy!

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów, ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek – dyrektor oddziału, Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

8 września – święto Patronki diecezji

Maryjne dni

Urodziny **Matki Bożej to wielka uroczystość w Kościele tarnowskim** i czas wypraszenia szczególnych łask.

W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, głównej patronki diecezji, w tarnowskiej katedrze rozpocznie się Tydzień Maryjny. Zakończy się 15 IX, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej. – Łączymy te dwa święta, aby jeszcze bardziej zachęcić wiernych do rozważania tajemnic życia Matki Bożej i Jej piękna duchowego – podkreśla ks. prał. Stanisław Salaterski, proboszcz ka-

tedry. – Wspólnie będziemy się modlić za wszystkich doświadczonych cierpieniem, samotnością i bezradnością. Blisko Piety wypraszać będziemy łaskę wyniesienia do chwały ołtarzy sługi Bożego Jana Pawła II i dar zgody narodowej – podkreśla.

Zaproszenie adresowane jest szczególnie do dzieci i młodzieży, ludzi chorych, bezrobotnych i uzależnionych, a także wszystkich, którym bliskie są sprawy ojczy-

U rolnika bez pośrednika

Zdrowa paczka

Nabiał, owoce, warzywa i inne produkty prosto pod drzwi klienta? To pomysł na biznes rolników z okolic Tarnowa.

Od dwóch miesięcy członkowie Lokalnej Grupy Działania „Dunajec-Biała” zdecydowali się sprzedawać przez internet plony własnych przydomowych działek. Kilku rolników założyło stronę www.odrolnika.pl, za pośrednictwem której można zamawiać towar. – Sprzedajemy to, co nam zbywa. Zatem nie jest to wielki biznes, a sposób na podreperowanie budżetu – mówi Stanisław Ziółkowski z Kończysk k. Zakliczyna. Można już kupić zioła,

– **Wszystko, co sprzedajemy, pochodzi z przydomowych działek – mówią Jan Czaja (z lewej) i Stanisław Ziółkowski**

nabiał, owoce, warzywa. – Zainteresowanie jest większe, niż sądziliśmy. Kupują przede wszystkim mieszkańcy Krakowa, najważniejsze, że ci, którzy raz kupili, polecają nas innym – tłumaczy Jan Czaja, koordynator. Paczki na razie dostarczane są raz w tygodniu. Ceny produktów z dostawą nie są tanie. – Ale pochodzą z certyfikowanych gospodarstw ekologicznych albo są produktami tradycyjnymi. Nie jest to masówka. Dlatego wybierają nas ludzie, dla których liczy się zdrowy i naturalny produkt bardziej niż jego cena. A nasze ceny i tak są niższe o 50 proc. niż w sklepach z ekologiczną i zdrową żywnością – dodaje J. Czaja. Rolników zaskakuje fakt, że ich klienci zgłaszają zapotrzebowanie nawet na tak naturalne, ale nietypowe produkty jak obornik, który chcieliby kupować do ogródków. Niedawno pomysłem sprzedaży przez internet zainteresowali się rolnicy spod Łodzi. – Jedziemy niebawem pokazać im, jak to funkcjonuje – informuje S. Ziółkowski. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

zny. Dla nich w poszczególne dni odprawiane będą specjalne nabożeństwa. Główna Msza św. odpustowa odprawiona zostanie 8 września o 18.00, a przewodniczyć jej będzie bp Wiktor Skworec. W programie Tygodnia Maryjnego jest również nabożeństwo Drogi Krzyżowej, które odbędzie się 14 IX, a także koncert piosenki pielgrzymkowej, planowany na 9 IX oraz koncert muzyki organowej – 11 IX. Przed publicznością wystąpi dr Marek Wolak, wykładowca klasy organów z Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II i Akademii Muzycznej w Krakowie. **ak**

Statua na placu Katedralnym



JOANNA SADOWSKA

Interaktywne megazabawki
Rękawkowy odlot



JOANNA SADOWSKA

Gnaj koniku, gnaj poprzez cały kraj

Karuzela – menażeria czy huśtawka „turbodoładowanie” są przykładem, jak łączyć tradycję z nowoczesnością. Dorośli je podziwiali, a dzieci na nich szalały.

Na ostatnie dwa tygodnie sierpnia w tarnowskim Parku Strzeleckim zamontowano gigantyczne zabawki. To część projektu „Rzecz Małopolska. Etnodizajn Festiwal”, realizowanego przez Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie. Zabawki są efektem kilkumiesięcznej pracy projektantów i rzemieślników, którzy połączyli współczesne

wzornictwo z zabawkami ludowymi z terenu Małopolski. Dzieci bawiły się m.in. na megakaruzeli czy huśtawkach nazwanych „Turbodoładowanie” i „Rękawkowy odlot”. I wcale nie trzeba wydawać bajonkich sum na zabawki, by zainteresować nimi dziecko. Nie trzeba również sprowadzać ich z dalekich Chin. Okazuje się, że wystarczy tradycję przełożyć na język współczesności. A dzieci nie tylko mają świetną zabawę, ale przy okazji uczą się też kultury swego narodu. **js**



Lekcje z misją

Fora organizowane przez KSW cieszą się dużym zainteresowaniem nauczycieli

KATOLICCY WYCHOWAWCY.

Chcą formować kolejne, odpowiedzialne pokolenia Polaków, ale przy tym muszą się mierzyć z egzystencjalnymi realiami codzienności i kadrowymi wyzwaniem przyszłości.

tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

jsadowska@goscniedzielny.pl

Na bazie duszpasterstwa nauczycieli przed 14 laty powstał w Tarnowie oddział Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Obecnie należy do niego ponad 40 osób. Skupia się na formacji intelektualno-duchowej swych członków oraz działalności środowiskowej. – Działamy na rzecz nauczycieli, katechetów i rodziców, którzy są pierwszymi wychowawcami – mówi Magdalena Urbańska, prezes tarnowskiego oddziału. – Chcemy wspomagać ich pracę, jednocześnie proponując wypróbowane formy wychowania zgodne z nauką społeczną Kościoła.

Od forum po korepetycję

Działalność stowarzyszenia, zarówno od strony formacyjnej, jak i społecznej, jest dość szeroka. Raz w miesiącu, w kościele filipinów w Tarnowie, nauczyciele gromadzą się na wspólnej Eucharystii. Co roku uczestniczą w ogólnopolskiej pielgrzymce nauczycieli do Częstochowy oraz pielgrzymkach do wybranych miejsc w diecezji. Biorą też udział w rekolekcjach, dniach skupienia i spotkaniu opłatkowym. Systematycznie organizowane są wykłady

specjalistów z różnych dziedzin, a każde spotkanie połączone jest z dyskusją. – Ich tematyka zgłaszana jest przez samych nauczycieli. Zawsze skupia się wokół jednego szerszego zagadnienia, np. uwrażliwienia sumienia nauczycielskiego – dodaje pani prezes. Jednym z większych przedsięwzięć organizowanych przez tarnowski oddział jest forum nauczycieli i wychowawców. Odbywa się ono co dwa lata i zawsze porusza aktualne zagadnienia wychowawcze, gromadząc zarówno wybitnych prelegentów, jak i szerokie grono odbiorców. Innym, ciekawym pomysłem był konkurs literacki „Chrześcijanin Tarnowa – portret życiem pisany”, adresowany do uczniów szkół ponadpodstawowych. Członkowie stowarzyszenia wspomagają też m.in. świetlice parafialne i udzielają korepetycji.

Sens bycia i działania

Przeglądałam kronikę Koła KSW z Koszyc Wielkich. Strony zapisane piękną polszczyzną i starannym, wręcz artystycznym pismem. Odnotowane tu jest każde, nawet najmniejsze przedsięwzięcie. – Trochę się tego zbierało: spotkania modlitwne i tematyczne, pielgrzym-

ki, kursy komputerowe, zajęcia z języka angielskiego, poradnia psychologiczna – wylicza Kazimiera Prokop, sekretarz koła. Pani Kazimiera kronikę prowadzi od początku istnienia grupy, czyli od 10 lat. – Wstąpiłam do stowarzyszenia, bo chciałam robić coś pożytecznego dla dzieci, a przy okazji też dla siebie – tłumaczy. Dziś jest już na zasłużonej emeryturze. Jako nauczycielka nauczania początkowego przepracowała 30 lat. – Obecnie w kole działa znacznie mniej osób, głównie emeryci, którzy kładą nacisk na formację i włączają się w parafialne uroczystości oraz spotkania organizowane przez tarnowski oddział KSW – zauważa ks. Kazimierz Bonarek, proboszcz z Koszyc Wielkich. To koło jest jednym z kilku powołanych przez tarnowski oddział. Kolejne, prężnie działające, znajduje się w Dąbrowie Tarnowskiej. Przez dwie kadencje jego prezesem była Krystyna Ludwicka. – Gdy na jakiś czas wyjechałam z Polski, rozeszły się moje drogi z KSW, ale bardzo miłe wspominam tamten czas wspólnego bycia i działania. Stowarzyszenia dawało mi poczucie, że moja praca zawodowa i to, co proponuję młodzieży, ma sens – podkreśla nauczycielka.

Zadyszka pokoleniowej sztafety

W tarnowskich szeregach KSW zaczyna brakować młodych nauczycieli, którzy kontynuowaliby dzieło. – Gdy był czas awansów nauczycielskich i liczyły się zaświadczenia z udziału w spotkaniach, mieliśmy szerokie grono odbiorców. Obecnie na spotkaniach jest znacznie mniej osób – żali się prezes oddziału. Problem jest też z rozpowszechnieniem informacji o działalności stowarzyszenia. – Do szkół docieraliśmy m.in. za pomocą tzw. skrytek w Urzędzie Miasta. Gdy je zlikwidowano, kontakt ze szkołami został znacznie ograniczony – dodaje M. Urbańska. Pozostały tylko informacje przekazywane poprzez parafie oraz plakaty w mieście, które często giną w gąszczu informacji. – Obecnie młodzi nie rwą się do takich akcji, na pewno są zagonieni, ale kiedyś było trochę inne podejście do życia

– Uzbierało się dużo akcji i wszystkie zostały odnotowane – mówi Kazimiera Prokop



Wsparcie w wychowaniu



KS. DR JAN GĘBAROWSKI, ASYSTENT KOŚCIELNY KSW, ODDZIAŁ W TARNOWIE

– Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców jest jedną z propozycji dla nauczycieli, pedagogów i rodziców w ich drodze wychowywania młodego pokolenia. Trzon tarnowskiego oddziału stanowi grupa, którzy naprawdę poświęcili się tej idei. W ich działaniu widać głęboką wiarę i bliskość z Kościołem. Bołącą stowarzyszenia jest niewielki odzew wśród młodych nauczycieli. Jest to szczególnie widoczne w dużym mieście, gdzie szkoły nie pokrywają się z parafiami i trudniej jest dotrzeć do wychowawców. Trzeba szukać nowych sposobów wzmocnienia szeregów stowarzyszenia.

i więcej było chętnych do wspólnych działań – zauważa K. Prokop.

Jaka przyszłość?

Zdaniem młodych, brak czasu nie jest jedyną przeszkodą. – Sympatyzuję ze stowarzyszeniem, ale nie jestem do niego zapisana – mówi pani Magdalena z Tarnowa, polonistka. – W ich działalności brakuje mi otwartych spotkań dla nauczycieli konkretnych przedmiotów, strona internetowa stowarzyszenia jest zbyt mało dynamiczna, a mogłaby być płaszczyzną do wspólnej dyskusji – dodaje. Problemem KSW jest też brak lokalu. – Gdybyśmy mieli własne lokum, moglibyśmy zorganizować dyżury nauczycieli oraz pogotowie naukowe – marzą członkowie. Stowarzyszenie chce dalej aktywnie działać. Ma pomysły, chęci, ale potrzebuje wsparcia ze strony młodych. – Nie jesteśmy kręgiem wzajemnej adoracji, jesteśmy grupą pasjonatów, którzy chcą coś zrobić dla innych. Jesteśmy otwarci na pomysły. Bo przecież nauczyciele i wychowawcy przygotowują do pracy przyszłych lekarzy, prawników, polityków, kapłanów. A zatem od tego, jaki będzie polski nauczyciel, jaka będzie jego praca, i jakie wartości będzie przekazywał, zależy, jakie będą przyszłe pokolenia – podsumowuje M. Urbańska. ■

Przykład pociąga



JOLANTA STOLARZ, NAUCZYCIELKA

WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

– Priorytetem jest troska o bezpieczeństwo dziecka, by w przedszkolu czuło się dobrze, przyjemnie, było tu kochane i przychodziło z radością. Dużą wagę przykładam do nauki zasad przyjaźni, koleżeństwa, umiejętności współpracy w grupie, opiekuńczości względem innych. Poprzez zabawę, wierszyki pokazuję, co jest dobre, a co złe w życiu. Starsze dzieci zachęcam do troski o młodszych przedszkolaków, aby byli Aniołem Stróżem, który tłumaczy i uczy.



PAWEŁ KORDZIKOWSKI,

NAUCZYCIEL INFORMATYKI

– Zawsze staram się uwrażliwiać uczniów na rozsądne korzystanie ze zdobyczy nauki i techniki, poszanowanie cudzej własności, także intelektualnej. Ważna jest odpowiedzialność za swoje czyny i uczciwość przy realizacji konkretnych zadań. Zawsze ma dla mnie większą wartość praca wykonana samodzielnie, nawet trochę mniej błyskotliwa, niż celująca, która została odpisana. Przekazując wartości moralne, staram się zawsze popierać je swoim zachowaniem. Młodzi bardzo szybko potrafią wyczuć nieautentyczność głoszonych tez.



EWA OĆWIEJA-PYTEL,

NAUCZYCIELKA RELIGII

– W pracy z młodymi chodzi mi o to, aby zechcieli przychodzić na katechezę, aby byli zainteresowani przekazywanymi treściami, sami angażowali się w lekcję, tworząc tym samym jej charakter i wizerunek. Łączę wyznaczone przez program zagadnienia i problematykę z oczekiwaniami uczniów. Wielką wagę przywiązuję do ich wiedzy, bo za mało wiedzy oddała od Boga, a dużo przybliżyła do Niego z powrotem. Staram się, aby dzięki katechezie ich wiara była twórcza, pogłębią i otwarta. Taka wiara pozwala przetrwać kryzysy i chwile zwątpienia.



GRZEGORZ BROZEK

Współpraca katolików świeckich

To nasz obowiązek

Przykład oddziałów Akcji Katolickiej z Barcic i Nowego Sącza pokazuje, że **skuteczne współdziałanie na najniższym poziomie struktur bywa najbardziej owocne.**

Wsobotę 21 sierpnia w Barcicach odbyło się spotkanie integracyjne miejscowego oddziału AK. Wzięło w nim udział 60 osób. – To już tradycja sięgająca 10 lat, że każdego roku, raz u nas, a raz u nich, podej-

mujemy się nawzajem – informuje Anna Jakubowska, prezes AK w Barcicach. Uczestnicy spotkania najpierw wzięli udział w Mszy św., a po niej w agapie. – Wspólna modlitwa, ale też bycie ze sobą, rozmawianie, wymiana doświad-

czeń są, jak sądzę, naszym obowiązkiem. Tym bardziej że nasze spotkania dodają nam energii do dalszego działania – podkreśla Halina Borowska, prezes AK w Starym Sączu. Obydwa oddziały należą do jednych z ak-

tywniejszych w diecezji. – Wiele zawdzięczam Akcji Katolickiej. To są ludzie oddani Kościołowi i parafii. Zawsze można na nich liczyć, pomagają w przygotowaniu uroczystości od strony duchowej, ale i organizacyjnej, prowadzą bibliotekę parafialną, nie zaniedbują przede wszystkim własnej formacji. Akcja w parafii to prawa ręka proboszcza – uważa ks. Stanisław Dziekan, proboszcz barcicki. Wzajemne spotkania to okazja, by podpatrzeć nowe pomysły. – Od roku prowadzimy Klub Seniora. Mamy 40 członków, regularnie pielgrzymujemy, robimy kiermasze, podejmujemy i inne zadania. Serce rośnie, kiedy widzimy, jak wiele radości wnosi on w życie seniorów – mówi H. Borowska. – Przyglądamy się sąsiadom zza miedzy i prawdopodobnie będziemy chcieli ten pomysł zaaplikować i na naszym gruncie – obiecuje A. Jakubowska. **gb**

600-lecie parafii w Oleśnie

Historia zobowiązuje

Nowy krzyż, który stanął przy świątyni, to nie tylko znak jubileuszu, ale przede wszystkim symbol trwałości Kościoła.



JOANNA SADOWSKA

Uroczystą Sumą odpustową, pod przewodnictwem bp. Wiktora Skworca, rozpoczął się w Oleśnie 22 VIII podwójny jubileusz: 600-lecia parafii i 100. rocznicy konsekracji kościoła. Podczas homilii hierarcha mówił o atakach na chrześcijan. – W łódź Kościoła uderzają fale prześladowań, chrześcijanie są na celowniku; na celowniku jest krzyż i Ukrzyżowany – mówił hierarcha. Biskup przypomniał też najważniejsze wartości, które powinny być w centrum życia każdego chrześcijanina. To wierność Eucharystii, obecność i przekazywanie słowa Bożego, obrona niedzieli. Hierarcha zachęcał też do większej troski o drugiego człowieka. – Niech wasza parafia zasługuje na miano wspólnoty, w której panować będzie wzajemna pomoc, życzliwość i dobroć; zainteresowanie potrzebami innych, szczególnie rodzinami wielodzietnymi i bezrobotnymi – przypominał. Do jubileuszu parafia przygotowywała się od ponad roku. Wierni uczestniczyli w misjach świętych. Wspólnym wysiłkiem udało się wykończyć wnętrze świątyni i postawić pamiątkowy krzyż, który poświęcił bp ordynariusz. – Ta uroczystość to odnowienie wszystkich wartości przekazywanych przez pokolenia: dziedzictwa wiary, historii, odpowiedzialności za Kościół – zauważyła ks. Jan Rybak, proboszcz z Olesna. **ak**

Pierwsza wzmianka o istnieniu parafii pochodzi z 1411 r.

Mienie komunalne na sprzedaż

Strzał w milion

W gospodarowaniu majątkiem publicznym **trzeba mądrych, ale i odważnych decyzji**, przekonuje samorząd gminy Dębno. Bo one się opłacają.

Niedawno gmina Dębno sprzedała stary, niewielki, liczący 200 mkw. budynek, w którym mieścił się kiedyś urząd. – W przygotowanie pod dalszy najem trzeba



GRZEGORZ BROZEK

Wyceniony na niecałe 300 tys. zł budynek gmina sprzedaje za 1 mln plus VAT

by włożyć olbrzymie pieniądze, które zwróciłyby się po długich latach. Nie było to opłacalne – mówi Grzegorz Brach, wójt gminy. Rada zdecydowała zatem, aby budynek sprzedać. – Rzeczoznawca wycenił obiekt na 300 tys. zł. Zdecydowaliśmy się zrezygnować z trybu ofertowego i rozstrzygnąć sprawę w drodze licytacji. To był strzał w dziesiątkę. Budynek sprzedaliśmy za 1 mln złotych plus VAT – do-

daje wójt gminy. To oznacza, że do budżetu wpłynęło dodatkowe 700 tys. złotych, które w dobrym układzie jako udział własny w inwestycjach można niemal podwoić. – Te dodatkowe pieniądze pozwolą nam dokończyć kanalizację, wykonać termomodernizację obiektów szkolnych, dołożyć środki do remontów dróg. Wszystko to ponad plan założony na bieżący rok – podkreśla wójt G. Brach. **gb**

Zagrożenia sądeckiej młodzieży

Lepiej pokazać dobrą drogę

Badania na temat ryzykownych zachowań uczniów szkół ponadgimnazjalnych inspirują do refleksji.

Raport noszący tytuł „Przemoc, alkohol, papierosy, narkotyki, internet” na podstawie badań w szkołach ponadgimnazjalnych opracował sądecki psycholog Jerzy W. Pilecki. W odstępie kilku lat to już trzecie badanie dotyczące tych zagadnień. Z lektury raportu wynika, że 28 proc. sądeckiej młodzieży spotyka się z przemocą



GRZEGORZ BROZEL

w otoczeniu, 12 proc. nastolatków próbowało narkotyków, 15 proc. nałogowo pali papierosy, a 31 proc. pije alkohol. – Liczby robią wrażenie, ale trzeba zwrócić uwagę, że te wskaźniki na przestrzeni lat są stabilne. Nie zwiększa się liczba zachowań ryzykownych, które niestety zawsze były, są i będą – mówi J. Pilecki. Istotnym zadaniem wobec tego faktu jest podjęcie dobrej profilaktyki. – Przede wszystkim duże znaczenie ma zainteresowanie rodziców życiem swych dzieci – dodaje autor badań. Pro-

Najlepszą profilaktyką jest promocja właściwych wzorców. Na zdjęciu wolontariusze z „Sursum Corda”

filaktyka szkolna bywa mało skuteczna. – Pokazywanie, co i jak uzależnia, często prowadzi do tego, że w wielu dopiero rozbudza się zainteresowanie używkami. Skuteczniej uchronić można przed ryzykownymi zachowaniami, wychowując do wartości przez stymulowanie wszechstronnego rozwoju artystycznego czy sportowego. Na to powinno się położyć nacisk. Nie jest dobrze, gdy media epatują złymi zachowaniami. Lepiej energię włożyć w propagowanie dobra – dodaje Jerzy Pilecki. **gb**

Forum Mediów Polonijnych

Powrót do macierzy

Do kraju przyjeżdżają tylko na kilka dni, aby odkryć kolejne piękne miejsca naszej ojczyzny. To, co ich zachwyci, promują potem na całym świecie.

Od 8 do 15 IX odbywać się będzie XVIII Światowe Forum Mediów Polonijnych. – Przewidujemy, że w tym roku weźmie w nim udział ok. 150 dziennikarzy, m.in. z USA i Kanady,

Egiptu, Grecji, Holandii, Szwecji – informuje organizator, Małopolskie Forum Współpracy z Polonią. Jak co roku, forum rozpocznie się w Tarnowie, gdzie zrodziła się idea tych spotkań. Stąd dziennikarze udadzą się do Wojnicza i Nowego Sącza, a następnie zwiedzą Wielkopolskę. **ak**

Pobył w Polsce dla dziennikarzy czas wytężonej pracy



JOANNA SAPOŃSKA

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Chrystus pouczał idących za Nim, że w drodze do królestwa Bożego, podobnie jak w zwyczajnym życiu, nie sprawdza się postawa hołdująca zasadzie: „jakoś to będzie”, ale warto wykorzystując posiadane zdolności i zdobytą wiedzę, roztropnie postępować, mając przed oczami cel ostateczny, który chce się osiągnąć. Należy także być gotowym na wyrzeczenia, które trzeba będzie podjąć, by nie zbroczyć z obranej drogi. Od swoich uczniów Chrystus wymaga w tym względzie szczególnie radykalnej postawy. ■

Warsztaty teatralne

Kopciuszek z reklamy

Dzieci z terenów powodziowych uczestniczą w zajęciach aktorskich. Zwieńczeniem ich pracy będzie spektakl dla najmłodszych.

Stajemy na palcach, powoli wdychamy i wydech. Tomasz Piasecki, aktor tarnowskiego teatru, prowadzi zajęcia z dziećmi. To uczestnicy projektu „Artystyczne wakacje. Pomoc dla dzieci z terenów dotkniętych powodzią”. Bierze w nim udział prawie 30 dzieci, w wieku od 8 do 16 lat, pochodzących z Tarnowa i okolic. Po rozgrzewce przychodzi czas na ćwiczenia z pantominy i dykcji. – Dzieci przygotowują spektakl „Kopciuszek na nowo napisany”. Będzie to bajka przerywana zabawnymi parodiami reklam telewizyjnych – wyjaśnia Rafał Balawejder, zastępca dyrektora teatru. Siostry: 12-letnia Dominika i 8-letnia Daria Gromniak z Tarnowa chętnie przychodzą na zajęcia. –

Bardzo mi się tu podoba, a najfajniejsze są spotkania z aktorami i to, że mają dla nas czas i udzielają rad – mówi Dominika. Niektórzy młodzi nawet myślą o aktorstwie. – Zachęcają nas, aby w ciągu roku robić dla nich warsztaty teatralne – dodaje T. Piasecki. **ak**



Każde spotkanie rozpoczyna się obowiązkową rozgrzewką

JOANNA SAPOŃSKA

PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Moszczenicy**

Ziemia szkaplerzem otulona

Parafia objawia
**jedność
misterium
życia, wiary
i pracy.**

Parafialny
kościół
poświęcono
w 1996 r.

OBOK:
XV-wieczny
łaskami słynący
obraz Maryi
Szkaplerznej

ZDJĘCIA: KS. ANDRZEJ TUREK



Stara świątynia jest adaptowana na dom przedpogrzebowy
NA DOLE: Panie z Caritas łączą pomaganie bliźnim z własną formacją duchową

Szkaplerz noszę od młodszych lat. Jeszcze wcześniej dane mi było poznać niełatwy smak pracy na roli. Aż dziwne, że jakoś nie kojarzyłem, sąsiadującej z mą rodzinną wioską, Moszczenicy jako ziemi otulonej matczynym szkaplerzem.

Świątyni bogactwo

– Idzie wam tak pięknie, że gdy ludzie zobaczą końcowy efekt, to jeszcze zapragną wrócić z nowego kościoła do starego – zagaduję fachowców, którzy wprawnie nakładają elewację na ściany zabytkowej świątyni. – Oby tylko tak chcieli zrobić – odpowiada któryś z uśmiechem. Stary kościół w Moszczenicy, datowany na 1820 r., niszczał. Teraz zaczyna

drugie życie, i to, rzec by można, w bezpośredniej służbie wieczności. – Adaptujemy go na dom przedpogrzebowy – opowiada proboszcz. – Udało się na to pozyskać fundusze także z zewnątrz, dzięki wsparciu naszego samorzą-

du i kompetentnej pomocy ks. dr. Piotra Drewniaka, diecezjalnego konserwatora zabytków, wywodzącego się z Moszczenicy – dodaje. Moszczenica jest bogata w Pańskie przybytki. Oprócz starego kościoła ma kaplicę na Kukłówcze, niedawno zbudowaną (stan surowy) kaplicę na Granicach, zabytkową perełkę, XVII-wieczną kaplicę cmentarną i nowy monumentalny kościół parafialny.

Uprawiają zagony wiary

Parafia powstała w 1348 r. Liczy obecnie 3350 wiernych. Sporo z nich przebywa na emigracji zarobkowej. Ale wielu niestrudzenie wciąż dogląda ojcowskich zagonów. Parafia objawia jedność misterium życia, wiary i pracy. Ludzie mają głęboką świadomość, iż z kłosew rodzi się Eucharystyczny Bóg, że ziemia to matka, która wymaga szacunku prawie jak Matka Najświętsza, że praca, przez orędownictwo św. Izydora, którego kult jest tu żywy, może być jak modlitwa; skiby oranej ziemi odkładają się w wieczności z dorodnością różańcowych dziesiątków. **xat**



ARCHIWUM PARAFII

Zdaniem proboszcza



– Podstawy naszej religijności to kult Eucharystii i Maryi Szkaplerznej. I Komunia św. jest ogromnym

przeżyciem, a przygotowując się do niej często proszą o dodatkowe katechezy. Wielką frekwencją cieszą się maryjne nowenny. W parafii prężnie działają LSO, DSM, Caritas, która pod przewodnictwem Agaty Dobek łączy świadomie miłosierdzia z własną formacją intelektualno-religijną. Chlubimy się wielkimi postaciami naszej historii, by wspomnieć choćby abp. Leona Wałęgę, byłego ordynariusza diecezji, czy ks. Franciszka Gawlika, byłego rektora WSD. Parafianie mają świadomość zobowiązującego dziedzictwa wiary. Wymownym tego znakiem jest ich ofiarne zaangażowanie w budowę i wyposażanie kościoła. Obok ogromnych zasług ks. prał. Czesława Muszyńskiego, który jako proboszcz temu dziełu oddał się cały, zasłużył się tutaj również Grzegorz Dziadzio, przez 12 lat kierownik budowy kościoła. Staramy się nie ustawać w pracy nad wznoszeniem Bożej świątyni w ludzkich sercach.

Ks. prał. Tadeusz Machał

Ur. 23 IV 1949 r. Pochodzi z Biesiadek. Święcenia przyjął w 1974 r. Postulował: Szczucin, Bochnia, Podłopień (jako proboszcz). Od 2005 r. proboszczuje w Moszczenicy. W duszpasterstwie pomagają mu wikariusze: ks. Paweł Wróbel i ks. Krzysztof Olszak. Ks. T. Machał jest wicedziekanem łubniańskiego dekanatu.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA:

7.00, 9.00, 11.00, 16.00.

CODZIENNE: 6.30, 18.00.

ODPUSTY: niedziela po 10 V ku czci św. Izydora i niedziela po 16 VII ku czci Matki Bożej Szkaplerznej.